

**Ceny prenumeraty**

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krót. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI**

**Kalendarz lwowski.**

Poniedziałek: 20. lipca.

**Imiona. Rz.-kat.** Dziś: Czesława i Kasyana. Jutro: Prakseidy p. — **Gr.-kat.** Dziś: Fłomy pr. Jutro: Prokopya. **Słow.** Dziś: Czesława. Jutro: Stosiława.

Wschód słońca 4:15, zachód 8:57.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele św. Maryi Magdaleny rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo. Suma o 10, nieszpory o 5 pop. W kościele OO. Karmelitów z powodu oktawy Matki Boskiej Szkaplerznej suma o g. 10, nieszpory o g. 4 popoł.

Jutro w kościele OO. Bernardynów o g. 9 rano wotywa do św. Antoniego Padewskiego.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo) bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

**Teatry.** Teatr miejski. Dziś nie będzie przedstawienia. — Jutro: „Wdowa z Malabaru”, indyjska operetka Herwego. Początek o g. 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Jutro: „Biedna dziewczyna”, wedywil.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)		Temperatura	
				Naj-wyższa	Naj-niższa	Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	730.1	+26.2	SSW <sup>5</sup>	}	}	+31.8	+21.0
2 popoł.	730.4	+30.2	WSW <sup>4</sup>				
9 wiecz.	731.7	+24.2	NW <sup>1</sup>				

Uwaga: Pogoda. Prognoza na dziś: Pogoda.

## Telegramy „Słowa Polskiego”. Papież Leon XIII.

**Rzym. 18 lipca.** (TBK.) Papież przyjął dziś trochę mleka, bulionu i „gelée”. Funkcjonowanie nerek poprawiło się. Lekarze obudzili dziś przedpołudniem Ojca św. ze snu, aby zbadać stan płynu w jamie płucowej. Stwierdzili przytem zmniejszenie się ilości płynu. Lekarze są zdania, że lekkie polepszenie trwa dalej, że jednak osłabienie jeszcze bardzo wielkie. Laponi oświadczył, że choroba papieża jest w stadium mniej poważnym i niema bezpośrednio niebezpieczeństwa.

**Rzym. 18 lipca.** (TBK.) „Giornale d'Italia” donosi, że w Watykanie panuje dziś zupełny spokój. Wprawdzie nastrój nie jest pewny i połączony z nadzieją, jednakże wszyscy zapewniają, że Ojciec św. jest na drodze ku polepszeniu. W ciągu nocy musiał Laponi udzielić papieżowi środków uspokajających na sen.

**Rzym. 19 lipca.** (Tel. pryw.) (Godz. 6 min. 30 wieczorem.) Kardynał Rampolla zawiadomił dziś w drodze telegraficznej nuncjuszów wszystkich państw, że stan zdrowia papieża jest nadal ciężki, co także stwierdza biuletyn w tej chwili wydany.

**Rzym. 20 lipca.** (TBK.) Jak donosił wczorajszy ranny biuletyn, papież przepędził noc bezsennością i sił znacznie ubyło.

Stan zdrowia Ojca św. był wczoraj przed południem nadzwyczaj groźny. O g. 11 przed południem powołano nagłą do Watykanu wielkiego penitencyarusza Vanutello, oraz kamerlinga Oreglię. Krążyły pogłoski, że papież leży w agonii. Kardynałowie udawali się do Watykanu. Spowiednik papieża przebywa bezustannie w przedpokoju chorego.

Według wieczornego biuletynu, przepędził Ojciec św. wczorajszy dzień w stanie, podobnym do snu. Siły stale ubywają.

**Rzym. 20 lipca.** (TBK.) „Trybuna” donosiła wczoraj o godz. 9 m. 40 wieczór, że Laponi oświadczył kardynałowi Dellavolpe, iż jeżeli nie nastąpi żadna nowa komplikacja, będzie papież żył może do dzisiaj, może do jutra rana, lecz dłuższe życie jest niemożliwe.

**Rzym. 20 lipca.** (TBK.) Podczas onegdajszej rozmowy z papieżem, domagał się kardynał Rampolla udzielenia mu generalnego pełnomocnictwa. Kolegium kardynalskie zaprotestowało przeciw temu, albowiem generalne pełnomocnictwo przynależy się kolegium z trzech kardynałów pod przewodnictwem kardynała Oreglii.

**Pożary.**

**Stanisławów.** (T. wł.) W sobotę o godz. 4 popoł. wybuchł tu groźny pożar w realności Boralów przy ul. Kraszewskiego. Z powodu dotychczas niezbadanego, jak się zdaje jednak, od porzuconego na strychu papierosa, zajął się dach tego domostwa, następnie zaś objął realności sąsiednie Boral, Mandiera i t. zw. „3 domy”, wszystkie gontem kryte. Tropikalne gorąco i lekki wiatr sprzyjały rozszerzaniu się pożaru, który też przeniósł się z ul. Kraszewskiego i Sapieżyńskiej na ul. Trzeciego maja i przedostał się w cały szereg domów, aż do oficyn kamienicy Boralów, gdzie zniszczył dach parterowego domu.

Ogółem padły ofiarą pożogi cztery realności całkowicie, z tych trzy parterowe, jedna piętrowa, dwie zaś częściowo.

Kilka rodzin zostało zrujnowanych pożarem doszczętnie, aż do kija zebraczego. Dla kilku rodzin będzie wiadomość o pożodze tej niespodzianką, albowiem w chwili pożaru nikogo w domu nie było z powodu wyjazdu na wakacje.

Ruchomości tychże, o ile zdołano je wyratować, przeniesiono w bezpieczniejsze miejsce. Przy pożarze zaszło kilka niebezpiecznych, urażeń i skaleczeń. Dzielnie spisały się straże ogniowe: miejska, robotnicza, knihynińska i kolejowa, których połączonym usiłowaniami udało się groźny żywioł zlokalizować.

**Madryt.** (TBK.) Teatr letni Eldorado, spalił się onegdajszej nocy. Kilka osób odniosło lekkie obrażenia. Spaliło się również kilka sąsiednich domów.

**Nizny Nowogród.** (TBK.) Dwupiętrowy parowiec „Piotr I. wiozący 200 podróżnych i 7.000 pudów towarów, spalił się. Liczba ofiar w ludziach nieoznaczona.

**Prowizoryczny zarząd Bośni i Hercegowiny.**

**Wiedeń** (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza odręczne pismo cesarskie do ministra hr. Gołuchowskiego, w którym cesarz porucza mu prowizoryczne kierownictwo wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższego zarządu sprawami Bośni i Hercegowiny.

**Sejm węgierski.**

**Budapeszt.** (TBK.) Na początku sobotniego posiedzenia Izby posłów przystąpiono do wyboru nowego sekretarza Izby, wskutek rezygnacji Ratkaya. W głosowaniu imiennem 125 głosami na 130 głosujących wybrano ponownie posła Ratkaya. W dalszym ciągu dyskusji programowej przemawiało „contra” dwóch posłów z stronnictwa Koszuta: Madarasz i Sturman.

**Chorwacja a Węgry.**

**Zagrzeb.** (TBK.) Po dwumiesięcznym więzieniu śledczym wypuszczono wczoraj na wolną stopę naczelnego redaktora „Obzoru” prof. Pasaricia. Równocześnie wypuszczono w Osieku z więzienia naczelnego redaktora dziennika „Narodna Obrana” i dwóch współpracowników tego pisma. Obok tego wypuszczono z więzień w Brodzie, Pozeźde i Osieku

około 50 osób, aresztowanych podczas ostatnich antywęgierskich demonstracji.

**Z Serbii.**

**Belgrad.** (TBK.) Poseł austro-węgierski dr. Dumba wręczył w sobotę wśród zwykłych ceremonij królowi pisma uwierzytelniające. W przemowie wyraził poseł uczucia przyjaźni i sympatii, które żywi cesarz Franciszek Józef dla króla Piotra. Rozwój stosunków handlowych między obu państwami możliwym jest tylko przy zapewnieniu wzajemnych przyjaznych stosunków. Poseł prosił w końcu króla o łaskawe poparcie w tych dążeniach. Król Piotr dał wyraz swej wdzięczności za uczucia sympatii cesarza i zapewnił o swem zupełnem poparciem, prosząc o cenne współdziałanie.

Audyencya trwała 20 minut.

**Belgrad.** (TBK.) W sprawie zmian w serbskim ciele dyplomatycznym zarządzono co następuje: Agent dyplomatyczny w Sofii Mariwkiev zostaje uwolnionym ze służby. Tak w Sofii, jak w Paryżu i Londynie będą ustanowieni na razie, kierownicy poselstw. Kierownikiem w Paryżu mianowano dotychczasowego sekretarza w ministerstwie wyznań dra Michała Popovica, a kierownikiem w Londynie szefa departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych Aleksandra Povica. Dotychczasowi posłowie w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu i Rzymie pozostają nadal na swoich stanowiskach. Poseł w Bukareszcie, pułkownik Michajłowicz zostanie odwołany.

**Belgrad.** (T. wł.) W sobotę wyszedł tu pierwszy numer nowego dziennika serbskiego p. t. „Narod” pod redakcją znanego polityka Jana Głaji, który był dawniej posłem serbskim w Sofii. Celem nowego pisma jest pogodzenie dwóch odłamów obozu radykalnego: t. zw. umiarkowanych i niezawisłych.

**Belgrad.** (TBK.) Wszystkim żołnierzom wypłacono płace za lipiec i zaległy żołd. Doniesienie jednego z dzienników, jakoby pamiętnej nocy 11 czerwca zabito także 10 poddanych austriackich, jest zupełnie nieprawdziwe.

**Przeniesienie i mianowanie.**

**Wiedeń.** (TBK.) Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przenosił notariusza Bernarda Grossmanna z Mostów wielkich do Delatyna i zamianował kandydata notaryalnego, Erazma Mrozińskiego ze Złoczowa notaryuszem w Mostach wielkich.

**Nowy gabinet w Hiszpanii.**

**Madryt.** (TBK.) Prezydent Izby deputowanych podjął się utworzenia nowego gabinetu i przedłożył królowi onegdaj przed południem listę ministrów.

**Paryż.** (TBK.) Na przedmieściu Maison Alfort nastąpiła w fabryce spirytusu Springera eksplozja kotła. Trzech robotników i urzędnik podatkowy utracili życie. 10 robotników odniosło rany.

**Sądowi urzędnicy kancelaryjni.**

W ogólnej walce o polepszenie doli biorą z kolei udział sądowi urzędnicy kancelaryjni, ci, którzy wśród pyłów aktów sądowych w wilgotnych „registraturach” i sądach prowincjonalnych tracą siły i zdrowie, w życiu zaś prywatnem muszą walczyć o byt, gdyż rząd traktuje ich po macoszemu. Nie mogą się doczekać polepszenia stosunków służbowych, muszą w organizacjach szukać pomocy i solidarnie walczyć o to, co im się prawnie należy. W innych krajach monarchii, gdzie stosunkowo urzędnicy ci mniej są obciążeni pracą, każdy urzędnik należy do centralnego Związku, u nas w Galicji stosunki tak dalece nie polepszyły się. Apatya, brak zrozumienia wspólnych interesów, oto powody, dla których na 900 urzędników kancelaryjnych należy do centralnego Związku zaledwie 290.

Chcąc i tych apatycznych wciągnąć do walki o polepszenie bytu, kilku ludzi dobrej woli zainicjowało zjazd sądowych urzędników kancelaryjnych lwowskiego okręgu apelacyjnego. Na zjazd ten przybyło około 250 urzędników z okręgu lwowskiego, nadto wzięło w nim udział kilkunastu delegatów z całej Cislitawii.

Po wysłuchaniu mszy św. odprawionej na intencję zjazdu w katedrze łac. zgromadzili się człon-

kowe zjazdu w sali ratuszowej. Tu zabrał głos p. Biskup, przewodniczący komitetu i w krótkich a serdecznych słowach powitał obecnych imieniem komitetu, dziękując im zarazem za tak liczne przybycie. Pa zagajeniu wybrano przewodniczącym zjazdu p. Waligórskiego, sekretarzami zaś pp. Amana i Nizienieckiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos delegat z Czerniowic p. Wegner, zapewniając, że koledzy jego z Bukowiny zupełnie solidaryzują się z akcją komitetu, zwołującego zjazd. Następnie przemawiał i w dłuższym przemówieniu wyłuszczył cele zjazdu. Kiedy reorganizowano urzędy sądowe, zdawało się — mówił referent — że stosunki urzędników kancelaryjnych polepszą się.

Tymczasem nastąpiło rozczarowanie. Sądowi urzędnicy kancelaryjni, po kilkunastoletniej żmudnej pracy, nie mogą się doczekać żadnego awansu, gdyż cały ich awans obraca się między trzema najniższymi rangami. I tu rzadkością jest, jeżeli który dojdzie do rangi IX., a na VIII. rangę istnieją w całej Galicji wszystkie cztery posady. Nie też dziwnego, że urzędnicy kancelaryjni, nie mogąc z powodu niskich płac utrzymać siebie i swej rodziny, brną w długi.

Celem więc zjazdu jest wypowiedzenie swych skarg i bólów, a w dalszym ciągu wdrożenie wspólnej akcji, dla zdobycia sobie lepszej egzystencji.

Drugi referent p. Denys przedstawił działalność centralnego Związku. Zaznaczywszy, że obecnie najniższe nawet klasy ludności, pamiętając o tem, że w jedności — siła — łączą się w stowarzyszenia, aby tem łatwiej wywalczyć sobie lepsze jutro — wskazał mowca na dotychczasową działalność centralnego Związku urzędników kancelaryjnych. Z wejściem w życie nowej procedury cywilnej i organizacji sądowej wzrosły agendy sądowych urzędników kancelaryjnych — z automatów, z urzędników manipulacyjnych stali się oni urzędnikami samoistnymi. Ze wzrostem obowiązków jednak nie idzie w parze polepszenie bytu materialnego.

Wprawdzie nastąpiło jakieś podwyższenie płacy, ale zapóźno. Wobec ogólnej drożyzny, podwyższenie to chybiło celu i bynajmniej nie polepszyło doli urzędników. Chcąc wywalczyć sobie lepszy byt, nie można iść luzem, ale solidarnie, związani w jakieś stowarzyszenie. Tem stowarzyszeniem dla sądowych urzędników kancelaryjnych jest centralny Związek, istniejący w Wiedniu.

Tu mowca skreślił powstanie tego Związku i jego cele. Za inicjatywą p. Peszka i innych trzech mężów powstało w Wiedniu w r. 1895 stowarzyszenie, którego celem miało być dążenie do polepszenia stosunków urzędników sądowych. Z biegiem czasu stowarzyszenie to przekształciło się na „Centralny Związek austriackich urzędników kancelaryjnych i prowadzących księgi gruntowe“.

Związek ten rozwinął w krótkim czasie szeroką działalność i posunął sprawę polepszenia doli urzędników kancelaryjnych o wiele naprzód. Niestety, znaczna część urzędników nie chce tego zrozumieć, że tylko wspólnymi siłami można coś zdziałać i dlatego odsuwa się od Związku. W Galicji na 880 urzędników należy do Związku zaledwie 292. Mowca więc zakończył swój referat wnioskiem, aby wyrazić Związkowi podziękowanie za dotychczasową działalność i wezwać wszystkich urzędników do wstępowania do Związku.

Wród oklasków zabrał głos prezes centralnego Związku, p. Peszek i w języku czeskim zapewnił obecnych, że Związek przyjmuje na członków wszystkich urzędników, bez różnicy przekonań.

Centralny Związek nie uprawia żadnej polityki, dąży tylko do polepszenia bytu swych członków. — Jeżeli wszyscy urzędnicy gromadzą się pod sztandarem Związku, rząd będzie się czuł zmuszonym pomyśleć o losie dotychczas wyzyskiwanych urzędników. Apelem do solidarności zakończył p. Peszek swe przemówienie.

Na tem wyczerpano porządek dzienny wczorajszego rannego posiedzenia.

Popołudniu odbył się wspólny obiad w restauracji parku Kilińskiego, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzali panoramę raclawicką i osobliwości miasta. Wieczorem odbył się wspólny bankiet.

Dziś o godz. 10 rano dalszy ciąg obrad w sali ratuszowej.

## To i owo.

### Nieczytelne rękopisy.

Pewien redaktor angielski, który, bez wątpienia, jak jego koledzy, umartwiał się często nieczytelnymi manuskryptami, w przystępie osobliwego humoru, taką napisał satyrę do swoich korespondentów:

„Strzeżcie się panowie używać do pisania pióra i atramentu, skoro tylko możecie użyć czego innego, bo pismo mogłoby być zbyt wyraźne, a wtedy nie zwracałoby na siebie uwagi redaktora i zecera. Jeżeli zaś panowie przypadkiem się pofatygujecie pisać piórem i atramentem, wystrzegajcie się używać bibuły przy wertowaniu papieru, bo to już dawno wyszło ze zwyczaju.

Jeśli zrobicie plamę, możecie ją usunąć za pomocą języka, żeby wam się w ten sposób udało jak najbardziej ją rozmazać. Pochlebiam to bowiem inte-

ligentnemu zecerowi, że jest zniewolony odgadnąć z jakie 20 słów, które w ten sposób stały się nieczytelne. Sami widzieliśmy zecerów, jak się męczyci przez pół godziny, żeby takie miejsca przeczytać; przez cały ten czas kleli jak majtkowie, co u nich oznacza jaknajlepszy humor. Nie używajcie nigdy interpunkcji; nam to przyjemność sprawia, że jesteśmy zniewoleni odgadywać, co panowie właściwie chcieli.

„Zbyteczną jest rzeczą pisać wielkie litery początkowe, bo wtedy możemy przynajmniej wedle własnego widzimisie dać interpunkcję. Zupełnie niepotrzebnie starać się o pismo czytelne, gdyż ono zdradza zawsze pochodzenie plebejuszowskie i uprawniałoby oprócz tego do przypuszczenia, że panowie odebraliście wykształcenie publiczne. Pismo znamionuje geniusz. Wielu autorów wogóle zwraca w ten sposób na siebie uwagę. Przy pisaniu zamknijcie więc panowie oczy i piszcie tak nieczytelnie, jak tylko można.

„Na pisanie imion własnych nie potrzeba wcale zwracać uwagi, bo każdy zecer zna imię i nazwisko każdej kobiety i każdego dziecka na całym świecie, i kiedy tylko nam się zdaje, że odgadliśmy literę początkową nazwiska, to wystarczy zupełnie; prawda, że niedawno wydrukowaliśmy Samuel Marisgon zamiast Lemues Messenger, ale przez to żaden inteligentny człowiek nie będzie zbałamucony. A więc powtarzam, na imiona własne nie potrzeba zważać.

„Bardzo korzystną jest rzeczą pisać na obydwóch stronach karty, a jeśli są zapisane i trzeba dodać jeszcze ze sto wierszy, zaleca się pisać na nich jeszcze w poprzek, bo szkoda byłoby wziąć nową kartę. Jesteśmy w siódmym niebie, kiedy mamy taki manuskrypt; najwięcej zaś cieszyłibyśmy się, gdybyśmy mieli w rękach także autora. Jakżeby słodka była zemsta! Brunatny papier pakunkowy jest do pisania najlepszy; jeżeli zaś panowie go nie macie, możecie na ulicy sobie oderwać z plakatu kawałek potrzebnego papieru.

„Gdy zaś takiego papieru używacie, najlepiej będzie, że będziecie pisali na stronie, którą plakat był naklejony. Kiedy artykuł już ukończony, trzeba go, nim się odeśle do redakcji, nosić przez kilka dni w kieszeni. Jeśli był napisany ołówkiem, to wtedy znakomicie wygląda. Starajcie się też o to, żebyście jedną kartkę zgubili; szukanie i porządkowanie kartek luźnych i nienumerowanych osobiwią nam sprawę radość“.

## Wiadomości bieżące.

— **Strajki rolne.** Pogłoski, obiegające w prasie ruskiej i części prasy polskiej o wybuchu strajków rolnych w powiecie przemyskim i zaleszczyckim, polegają na najzupełniej fałszywych informacjach. Ani w Kuńkowcach (pow. przemyski), ani w Bedrzykowcach i Nowosiółce (pow. zaleszczycki) nie ma strajku. Gmina Zastawna, którą powyższe dzienniki wymieniły, jako strajkującą, leży na Bukowinie, w powiecie kościańskim. W obu powiatach przemyskim i zaleszczyckim panuje zupełny spokój, a żniwa odbywają się w pełnym toku.

— **Z Politechniki.** P. Karol Reutt, rodem ze Lwowa, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej.

— **Z Rady miejskiej.** 56 Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejs. odbędzie się dziś w poniedziałek, d. 20 lipca punktualnie o godz. 5 popołudniu w sali ratuszowej. Początek dzienny: Sprawa wykupna tramwaju konnego, spr. r. Dzieślewski.

— **Z kolei państwowych.** Dyrekcyja kolei państwowych w Tryeście podaje do wiadomości, iż z powodu zmiany ruchu parowców austriackiego Lloyda na linii Tryest-Kattaro — został ruch pociągów czwartkowych, a to pośpiesznego Nr. 118 na przestrzeni Tryest-St. Andrea-Herpelie-Koziua od 9 lipca 1903, aż nadal zastanowiony.

— **Za udział w zlocie „Sokołów“** Kapucyn ks. Anioł, który przybył wraz z „Sokolami“ krakowskimi do Lwowa i maszerował z druhami w pochodzie, u k a r a n y został — jak donosi „Kurjer Lwowski“ — przez kardynała ks. Puzyń. Po powrocie do Krakowa miał być przywołany „ad audiendum verbum“ do kardynała, który zgromił go za udział w Zlocie i postawił mu jako alternatywę, albo karę najostrejszą t. j. odebranie mu prawa odprawiania mszy albo też przeniesienie na prowincję. Naturalnie ks. Anioł zgodził się na tę drugą alternatywę. Wiadomość ta wywołała w całym Krakowie wielkie oburzenie. Ks. Anioł był osobistością w Krakowie bardzo lubianą i brał udział we wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych. Był to przyjaciel s. p. ks. Wacława Nowakowskiego, który tak samo jak ks. Anioł nie cieszył się wcale względami ks. Puzyń.

— **Z Towarzystwa strzeleckiego.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego odbyło się ubiegłej soboty o godz. 8 wieczorem. W zebraniu wzięło udział 36 członków, przewodniczył prezes Towarzystwa p. Michał Michalski. Na wniosek wydziału uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 30 tysięcy koron, na pokrycie dawnych długów i przeróbki w sali jadalnej.

Strzelanie premiowe p. I. Niewiadomskiego odbyło się wczoraj. W strzelaniu wzięło udział 15 członków, strzałów padło 380. Premie zdobyli p. Ciechulski, Olszewski (jun.), Wierzbicki, Kamienobrodzki, Ka-

zimierz Peplowski, Güttler, Wenzel, Bieniedzki. Następne strzelanie najbliższej niedzieli.

— **Rada przemysłowa o podjęciu wypłat w gotówce.** Rada przemysłowa zastanawiała się onegdaj nad sprawą wypłat w gotówce (złocie). Uchwalono następującą rezolucję: Wobec faktu, że wprowadzenie wypłat w gotówce bez większego obciążenia handlu i przemysłu przez wysoką stopę procentową tylko w takim razie mogłoby być urzeczywistnione, gdyby austr. bilans płatniczy nie poniósł na tem strat, oświadcza Rada przemysłowa, że gdyby nawet sytuacja monetowa austr.-węg. Banku pozwalała już dziś na podjęcie wypłat w gotówce, to pomimo tego nie należałoby tej sprawy przyspieszać, lecz raczej wówczas dopiero przystąpić do niej, gdy po uchwaleniu ugody z Węgrami, oraz zakończeniu rokowań o traktaty handlowe i celne stworzoną będzie odpowiednia podstawa dla pomyślniejszego bilansu handlowego.

— **Uroczystość patrona.** Stow. mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogost. Jana z Dukli obchodziło wczoraj nader uroczystość rocznicę swego patrona. Po uroczystym nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów, odprawionem przez ks. Aleksę Kłajewicza, wygłosił bardzo piękne okolicznościowe kazanie ks. Apolinary Kasprzyk. Następnie zgromadzili się członkowie stow. i zaproszeni goście w sali Strzelnicy miejskiej, gdzie odbyła się wspólna uczta. Szereg toastów rozpoczął dyrektor stowarzyszenia wiceprezydent miasta Ciucheński, wychylając kielich na pomyślność zgromadzonych gości i delegatów towarzystw. W dalszym ciągu toastowali pp. Niemczynowski, ks. Kłajewicz, Neuman, Flaczyński, Makowicz, Mikuliński, Ohly, Smoleński i inni.

— **Awantura przy dźwiękach muzyki.** Wczoraj wieczorem licznie zgromadzona publiczność w restauracji parku Kilińskiego mimowoli była świadkiem nieprzyjemnej awantury. Jeden z gości, czując się pokrzywdzonym przez płatniczego przy zdawaniu reszty o całe 90 gr., upominał się o swe pieniądze. Płatniczy w toku ndowodniania swej kelnerskiej nieomylności, nazwał gościa waryatem, za co otrzymał zupełne poprawny poltek. Po tej nadprogramowej uwerturze wywiązała się bójka przy dźwiękach muzyki, przewracaniu stołków, krzyku przerażonych kobiet i dzieci. Kto z tych dwóch wojowniczo usposobionych panów miał słuszość, niewiadomo! Łatwiej przypuścić, że gość, który miał do obrachowania tylko własną kasę, aniżeli kelner, odbierający pieniądze od setek osób.

— **Mały zbieg.** Dwunastoletni Boruch Rettel, syn majstra szewskiego, wydał się przed trzema dniami z domu rodziców i przepadł bez śladu. Po bezskutecznych poszukiwaniach chłopca zgłosili się wczoraj rodzice o pomoc do policji.

— **Ładny bankier.** Na pl. Krakowskim aresztował policyant wrzekomo handlarza Siehego Kegla, który grał w numery z przechodniami, dając im ciągnąć numery z woreczków, jeśli jednak kto wygrał, pomyślowy bankier nie wypłacał wygranej tylko uciekał. Podczas takiej ucieczki wpadł w ręce policyanta i dostał się do kozy.

— **Schwytnie zbrodniarza.** Morderca Czerniaka, Józef Gąsienica Sobczak został onegdaj aresztowany w Chabówce, gdy jechał do Zakopanego.

— **Defraudacya na poczcie.** Listowy pocztowy w Rzeszowie Jan Motyka sprzeniewierzył dwa listy pieniężne na łączną kwotę 7120 koron i wyjechał ubiegłej nocy z Rzeszowa. Defraudant jest średniego wzrostu o okrągłej pełnej twarzy, nosi czarne bokobrody, jeśli ich obecnie nie zgolił, włosy rzadkie, ubrany w ciemny marynarkowy garnitur.

— **Czworonożny zbieg.** Mleczarzowi Mojżeszowi Liebermanowi, zamieszkałemu przy ul. Starozakonnej pod l. 3 zbiegł wczoraj ze stajni gniady koń liczący 12 lat i przez samego właściciela oszacowany na 48 koron.

— **Nie pchaj palca między drzwi.** W domu pod l. 3 przy ul. Smocznej pobił się wczoraj rzeźnik Munio Fruchs z bratem swym szeregowcem Majerem Fruchsem. Rzeźnik chwycił za nóż a żołnierz za bagniet, wtedy wpadł między nich trzeci brat Szymon Fruchs, chcąc ich rozbroić, no i dostał nożem czy też bagnietem pod żebrą, podczas gdy obie strony walczące pogodziły się i zdrowo rozeszły się do domów.

— **Pośrednicy złodziei.** Wczoraj wykryła policja w Zamartynowie cztery nory, w których przechowywano skradzione rzeczy. Właścicielami tych biur pośrednictwa w sprzedawaniu skradzionych rzeczy była, jak wyszedł agent policji Günsberg, zacna rodzina Nadłów. Trzy dziewczice Sara, Betti i Szejna trudniły się tym pięknym handlem a pomagał im Leon Gärber. Zacna spółka pomagała sobie w ten sposób, iż gdy kto z jej członków spodziewał się wizyty policyjnej, przenoszono magazyn z rzeczami do mieszkania siostry. Wczoraj zrewidowano wszystkie cztery nory i zabrano cały skład rzeczy, pochodzących z kradzieży pokojowych, dokonanych we Lwowie.

— **Napad i pobicie.** Wczoraj w ulicy Zamkowej pod l. 2, napadł z nienacka czeladnik szewski, Władysław Żukrowski na przechodzącego ulicą Antoniego Deputata i poranił go kamieniem w głowę. Świadczenie zeznani, iż napad był aktem zemsty za to, iż Deputat świadczył przeciw Żukrowskiemu w sądzie karnym, za co się Żukrowski ustawicznie odgrażał, że go zabije.

**Lisko.** (Ś. p. Beneszek). Piszą nam: D. 29 zm. zmarł w Lisku Eugeniusz Beneszek, emerytowany starosta, w 76 roku życia. Był to prawdziwy wzór urzędnika-obywatela. Po ukończeniu studiów prawniczych w Wiedniu, wstąpił początkowo do służby skarbowej. Gdy zaś Austrii nadano konstytucję, przeszedł do służby politycznej, spodziewając się, że w niej będzie mógł skuteczniej dla kraju pracować. I pracował dla niego życie całe, z poświęceniem, szczerze, nie goniąc za rozgłosem, mając na oku li tylko jeden cel, cel wzniósłszy: podniesienie dobrobytu ludu wiejskiego, jego umoralnienie na podstawach religijnych, jego oświecenie gruntowne, ale zdrowe. W mieleckim, jarosławskim, mościskim i myślenickim powiecie, za urzędowania ś. p. Beneszka, powstało około 100 szkół. Czynniki miarodajne oceniły tę zbożną pracę. Towarzystwo pedagogiczne mianowało go swym członkiem honorowym a miasta: Mielec i Radymno nadały mu obywatelstwo honorowe. Jako członek Towarzystwa Kółek rolniczych i Stowarzyszenia pszczelniczo-ogrodniczego, ś. p. Beneszek zachęcał lud do zakładania tych Kółek i do hodowli drzew owocowych. Gdy po 42-letniej służbie rządowej otrzymał uczciwie zasłużoną emeryturę, nie spoczął bynajmniej w działalności społecznej. Korzystał z udzielonej mu swobody wybrał się w podróż do Niemiec i Francji, aby bogatszy w doświadczenie na polu szkolnictwa zawodowego skorzystać z niego w praktycznym zastosowaniu do stosunków i potrzeb krajowych. W życiu prywatnym, religijność, gotowość do usług, życzliwość dla wszystkich, oto główne cechy tego zasłużonego starca. Cześć jego pamięci!

**Brody.** (Polski związek powiatowy). Piszą nam: W dniu 19 grudnia 1902 r. odbyło się w obecności delegata p. dra Kozłowskiego zebranie obywateli, którzy uznawszy potrzebę skupienia całej ludności polskiej tutejszego powiatu, wybrali komitet, mający opracować statut dla tego nowego towarzystwa, postarać się o zatwierdzenie tego statutu i zwołać na nowo zebranie obywateli, celem dania im sposobności ukonstytuowania się w towarzystwo, tudzież: 1) wybrania zarządu naczelnego, 2) uchwalenia regulaminu obrad i 3) wysłuchania wniosku członków. Otóż komitet, wywiązawszy się z mandatu powyższego ku najzupełniejszemu zadowoleniu, zwołał na dzień 14 b. m. i zwołuje walne zgromadzenie „polskiego Związku powiatowego w Brodach”, przy nader liczny udział inteligencji miejscowej i zamiejscowej, tudzież wieśniaków polskich; przybył także marszałek powiatu p. Sala, zastępca p. Wład. Gniewoszem. Ten ostatni uproszony przez marszałka i innych, zgaił posiedzenie, z zawianiemieniem, że namiestnictwo zatwierdziło statut towarzystwa i wezwał do wyboru przewodniczącego, którym przez akłamację obrany został dotychczasowy przewodniczący, p. Władysław Gniewosz z Kątów; sekretarzem wybrano p. prof. Dropiowskiego, a na skrutatorów wyboru zarządu, w myśl pierwszego punktu programu: pp. Krajewskiego, Tyrana i Kalira. Do zarządu wybrano pp.: Brojanowskiego, Gniewosza, Jachimowskiego, Janiszewskiego, Niemczewskiego, ks. Nogaja, Kulaka, Kędzińskiego, Pasowicza, dra Rittla, dra Schaffa, Spere, Wasilewskiego i Westa. Następnie prof. Dropiowski wygłosił referat o regulaminie obrad dla walnego zgromadzenia, który też przyjęło bez dyskusji tak samo jak i regulamin dla naczelnego zarządu, poczem wylonila się dyskusja nad sposobem dzwignięcia ludu z obojętności dla spraw polskich, a p. Kaplański postawił wniosek nagły następującej treści: we wschodniej Galicji lud zmuszony jest chodzić do kościoła nieraz dwie lub i trzy mile odległego. Bardzo ważną i pożądaną rzeczą jest budować kaplice, na które powinny się składać rodziny, a mianowicie po kilkanaście lub kilkadziesiąt rodzin powinny drogą składek celu tego dopiąć. Wniosek ten jako nagły uzyskał ogromną ilość głosów, tak, że można powiedzieć, że jednogłośnie został uchwalony. Postawiono też wniosek udzielania remuneracji nauczycielom za nauczanie dzieci polskich po polsku, dalej żeby duszpasterze zajmowali się wychowaniem w duchu narodowym dziecimy do szkoły nie uczęszczającej. Inny wnioskodawca żądał współdziałania duszpasterzy z nauczycielami i T. S. L. Na te wszystkie wnioski odpowiedział ks. Barnat, że kapłanie spełniają i bez wskazówek zadanie swe w kierunku uświadczenia ludu. Kiedy wyczerpano porządek dzienny, zabrał głos przewodniczący p. Gniewosz, a ponieważ mowa jego ma szersze znaczenie, przytoczymy ją w streszczeniu: Przedewszystkiem apeluje do pań, aby popierały działalność związku tak w domu jak i po za domem, aby gromadziły członków i były aniołami opiekuńczymi poczciwej działalności. Zwracając się do mężczyzn, wskazuje mowa na potrzebę działania i to pracy wszystkich bez różnicy stanu, zajęcia i wyznania, które nie ma na celu walki z Rusinami, lecz pogłębienie świadomości u Polaków, że kochając swój naród i dlań pracując, można i powinno się żyć zgodnie i wspólnie działać z bratnim narodem ruskim dla dobra kraju.

**Stare Brody.** (Porządki kolejowe). Piszą nam: Jadąc pociągiem z Brodów do Krasnego, zauważyłem, że ani naczelnik ruchu, ani konduktorzy i slugi kolejowe nie zwracają żadnej uwagi na porządek wewnętrzny przy wagonach klasowych — taka nieczystość, takie niechlujstwo, takie nieprzyjemne zapachy dokucają pasażerom z powodu śmiecia, które jest po całej podłodze w wagonie porzucane, np. lupy pomarańczowe, pestek z brzoskwin i czereśni, kawałki cygar itp. Ławki są nieczyste, kurzem obsypane, tak, że można palcem na nich pisać. Czy nie jest to wstyd dla tutejszych slug kolejowych? Byłoby zatem pożą-

danem, aby dyrekcya kolei państwowych raczyła zarządzić, aby wagony klasowe kursujące między Brodami a Krasnem tak samo jak na innych szlakach były w porządku utrzymywane.

**Złoczów.** (Bursa im. Kościuszki). Wydział Towarzystwa „Bursy” im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie rozpisuje na rok szkolny 1903/4 konkurs na obsadzenie 20 miejsc w bursie złoczowskiej, przeznaczonych dla uczniów złoczowskiego gimnazjum religii katolickiej bez różnicy obrządku i narodowości którzy odznaczają się nauką i dobrymi odczajami. Uczniowie zostaną przyjęci częściowo za opłatą 24 kor. miesięcznie a częściowo za opłatą zniżoną. Podania należy wnieść do 15 sierpnia b. r. na ręce dyrektora gimnazjum w Złoczowie i dołączyć do podań oprócz świadectwa szkolnego z ostatniego półroczia także świadectwo ubóstwa.

**Zbaraż.** (Okrutny żart). Otrzymałmśmy następującą korespondencję: Ojciec mój bawi od 23 czerwca w Szczawnicy i przez cały ten czas otrzymuje dziennie po kilka listów D. 11 b. m. wysłałem korespondentkę pod zwykłym adresem ojca. Po dwu dniach otrzymuję ją napowrót z dopiskiem: „gestorben“, a obok tego podpis o. k. listonosza Ohorszy. Wieść ta „urzędowa“, jak grom spadła na całą rodzinę. Babka moja niebezpiecznie zachorowała, a dziadek wyjechał natychmiast do Szczawnicy, by zająć się pogrzebem. Dziś natomiast otrzymaliśmy wiadomość, że ojciec żyje i że dopisek listonosza, miał być tylko żartem.

**Złoczów.** (Teatr ludowy. — Żniwa.) Piszą nam: Bawi u nas od kilku tygodni krakowski teatr ludowy pod dyrekcją Knake Zawadzkiego. Dyrekcya zasługuje rzeczywiście na publiczne uznanie za pracę której się podjęła. Widzieliśmy bardzo dobrze odegrane „Wesele“, „Na zawsze“, „Warszawiankę“, „Właściciela kuźnic“, „Na dnie“ i wiele innych tak nowszych jak i dawniejszych sztuk. Tymi dniami teatr ten odjeżdża do Brodów, gdzie życzymy mu lepszego powodzenia, bo tu — niestety — publiczność zachowywała się wobec niego dość obojętnie, co odbijało się na kasie teatralnej. — W tych stronach zaczęły się już żniwa. Zapowiadają się one dość dobrze. Zboże ładne, a i ludziom nieźle płacą.

**H. K. T.** „A. I. Brenner Krakau Stradom Nr. 6 Uhrmacher“, rozsyła cenniki w języku niemieckim.

**Młodzież polska w Wiedniu.** „Ognisko“, polskie akad. stowarzyszenie w Wiedniu, uprasza abiturjentów szkół średnich, przybywających na studia akademickie do Wiednia, o nadsyłanie przez czas wakacyjny korespondencji w sprawie informacji na ręce kol. Wiktora Domańskiego w Rohyni p. Gwoździec.

**Z walki o ziemię.** Hr. Jan Żółtowski z Żydowa kupił las w Esterpolu w powiecie śremskim od żydów Peisera, Goldringa i Schoenlanka z Poznania. Według „Bromberger Tageblattu“ kupił p. Morgaski z Zołędowa posiadłość z młynem w powiecie bydgoskim od Hermana Milbrandta.

Właściciel dóbr p. Oświecimski sprzedał według „Pos. Tagebl.“ majątność swoją Marzenin około 2.080 morgów, z całym inwentarzem i żniwem za 200.000 marek żydom Eraenklowi i Christensenowi z Pleszewa, którzy zamierzają wieść tę rozparcelować. I jemu jak wszystkim innym sprzedawcykom ziemi polskiej powiedzieć musimy: Hańba!

**Leopold Wölfling,** b. arcyksiążę austriacki Leopold Ferdinand nie otrzymał dotychczas obywatelstwa szwajcarskiego, jak mylnie doniosły depesze, lecz jedynie zezwolenie na stałe zamieszkanie w Szwajcaryi.

Brat ex-następczyni tronu saskiego (obecnie hr. Luizy Montignoso) zakupił większą posiadłość pod Zurrychem, gdzie zamieszka z kochanką swoją, Wilhelmianą Adamowicz. O zamiarach matrymonialnych Wölflinga nie nie słyhać.

**Strajki w Szwecyi.** Szwecya jest obecnie widownią ostrych walk pomiędzy kapitałem a pracą, które w całej Skandynawii przybierają coraz poważniejszy charakter. Robotnicy przemysłu metalowego zastrajkowali gremialnie. Obecnie zamknięto 78 największych fabryk żelaza w Szwecyi a przeszło 20.000 robotników jest bez chleba.

Na odbyć się mającym wkrótce kongresie robotniczym będzie postawiony wniosek o wprowadzenie w życie generalnego strajku.

**Sprawa hr. Węsierskiej-Kwileckiej** o podrzucenie dziecka będzie dopiero w październiku przedmiotem rozprawy sądowej przed sądem berlińskim. Do procesu wezwano licznych świadków z Francji, Austrii i Rosyi. Podobno liczba ich dojdzie do 200, wobec czego rozprawa potrwa zapewne kilka tygodni.

**Aresztowanie anarchisty.** W Genui na polecenie policji angielskiej aresztowano na pokładzie statku, który przybył z Liverpoolu, anarchistę Casalliego. Znaaleziono przy nim mnóstwo pism anarchistycznych.

**Były francuski minister marynarki,** admirał Besnard zmarł onegdaj w Lorient. Armond Ludwik Besnard urodził się w r. 1833 w Rambouillet. Jako oficer brał udział w wojnie krymskiej oraz w bitwach przeciw Austrii i Chinom. Jako pułkownik walczył około Le Mans. W r. 1884 mianowano go kontradmirałem i dyrektorem w ministerstwie marynarki. W późniejszym czasie był Besnard komendantem floty w Indochinach a godność ministra piastował dwukrotnie w r. 1895 i 1898.

**ODPOWIEDZI REDAKCYI.**  
 WP. J. r. abonent abonent „Słowa“ nr. 1352. Nie my wyśleliśmy numeru pisma ruskiego, który WP. nam zwrócił, ale dokładnie na początku w opakę naszą to pismo na poście WP. pono.  
 WP. K. E. Sieniawa. Trzeba udać się do starostwa, a tam dać dokładne wyjaśnienia.  
 W. P. L. S. we Lwowie. Domy takie wyrabiają w Szwajcaryi. O szczegółowy adres należy się zwrócić do Biur wywiadowczych w większych miastach szwajcarskich.  
 W. P. G. Szczerzec. Prosimy WPana o doniesienie, o jakie braki w rozkładach jazdy W. Pan chodzi.  
 W. P. W. N. O. Adres PP. Benedyktynek łac. plac Benedyktyński 2, gdzie WPan otrzyma wszystkie żądane informacje. Zakład p. F. Boberskiej nie posiada prawa publiczności.  
 W. P. J. D. Stanisławów. Należy zwrócić się wprost do Zakładu dla ciemnych Lwów ulica Św. Zofii.

**W naszej Administracji złożyli:  
 Na gimnazjum polskie w Cieszynie**

złożyli w naszej administracji:  
 Miecio, Mundzio i Oleś 1 kor.  
 W roku bieżącym złożono w naszej administracji na powyższy cel razem z poprzednio wykazanem **koron 5726.91.**

**Dla T. T. Jeża:**  
 Dr. M. Ernst 4 kor.  
**Na T. S. L. (Koło Pań):**  
 Inzynidrowie oddziału III 2. c. k. warsztatów kolejowych 7 kor. 12 hal.

**Dla dwóch dobrych ale biednych uczni.**  
 D. X., Łopatyn 2 kor., M. Müller, Lwów 5 kor.

**Dla powodziań:**  
 M. Müller 5 kor.

**Na założenie Bursy polskiej w Czerniowcach:**  
 Dr. Wiktor Ziemia, adwokat ze Śniatyna 6 kor.,  
 dr. Adam Borysiewicz, adwokat ze Śniatyna 6 kor.

**Depesze handlowe.  
 Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń,** 19 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 663.—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 731.—, Akcje anglo-banku 274.50, Akcje Unionbanku 525.—, Akcje Länderbanku 411.—, Akcje Bankvereinu 481.50, Akcje Bodencredit 922.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 535.—, Akcje kolei państwowych 669.25, Akcje kolei południowych 83.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 423.—, Akcje kolei półn. 5400 Akcje kolei czern. 574.—, Akcje Alpiny 369.—, Akcje Rima Muranyi 463.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1628.—, Akcje Fabryk broni 350.—, Akcje tureckie tytoniowe 356.—, Oblig. węg. ind. 98.65, Renta majowa 100.45, Austr. Renta koronowa 100.35, Węg. Renta koronowa 99.30, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 98.70, 4 proc. listy Banku kraj. 98.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.25, 4 proc. listy Banku hip. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.—, 5 proc. listy Banku hip. 111.90, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100.25, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 98.35, Losy tureckie 121.25, Mark. 117.35, Ruble 252.75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje państw —.—

Usposobienie: ustalone z powodu lepszego Nowego Jorku i trwałej pogody dla żniw. Obie koleje półn. zachod. wyżej. Statsbany wobec realizacji osłabione.

**Berlin,** 19 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 203.60, Staatsbahny 143.40, Disconto Comandit 137.40, Berlin Tow. handl. 154.10, Laura 217.25, Bohumery 175.50, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.10, Kolej warsz.-wied. 169.90, Kolej morza śródziemnego 96.10, Kolej Meridionalna 139.—, Losy tureckie 130.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 182.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacya 389.—, Lombardy 18.—, Kolej Henry 105.90, Niemiecki bank narodowy 119.10, Kanada Proferred 120.50, Akcje żeglugi hamburskiej 101.60, Kurs warszawski —.—

**Budapeszt,** 18 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120.50, Węgierska renta koronowa 99.35 Węgierski bank kredytowy —.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 516.—, Węg. bank eskontowy 433.—, Austriacki bank kredytowy 663.—, Rima Murany 463.—, Budapeszt kolej miejska 605.— Kolej południowa 68.—, Austr.-węg. kolej Państw. 670.— Tendencya spokojna.

**Berlin,** 18 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 100.—, Austr. akcje kredytowe —.—, Staatsbahny-143.40 Lombardy 18.10, Disconto Comandit 137.—, Ruble —.— Tendencya silna.

**Paryż,** 18 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 97.90, 4 proc. renta Włoska —.— Nowe tureckie Konsolle —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 530.—, Tureckie losy —.—, Chartered 71.—, Deber 502.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1167, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 88.90, Tendencya słaba.

**Frankfurt,** 18 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100.10, Austr. renta srebrna 100.10, Austr. renta złota 103.05 Austr. akcje kredytowe 203.80, Staatsbahny 143.70, Lombardy 18.—, 4 pr. austr. renta koronowa 89.— Tendencya silna.

**Hamburg,** 15 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 100.80, Austr. akcje kredytowe 203.80, Losy z r. 1860 155.—, Staatsbahny 143.50, Lombardy 18.30, Austr. renta złota 109.70, Węgierska renta złota 102.— Tendencya silna.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt,** 18 lipca. Pszenica na kwiecień kor. —.— do —.—, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na paźdz. 7.26 do 7.27, Żyto na kwiecień —.— do —.—, Żyto na październik 6.24 do 6.25, Owies na kwiecień —.— do —.—, Owies na październik 5.31 do 5.32, Kukur. na maj 1904 r. 5.06 do 5.07, Kukurudza na lipiec 6.32 do 6.33, Kukurudza na sierp. 6.27 do 6.28, Kukurudza na wrzesień 6.31 do 6.32, Rzepak na sierpień 11.40 do 11.50. Pogoda: gorąco.

